

HANNA MIERA

Uniwersytet Wrocławski, Wydział Filologiczny

hanna.pekala@uwr.edu.pl

ORCID 0000-0001-5627-0577

O Mariach i Martach tego świata. Kobieta oczami Orzeszkowej na podstawie powieści *Maria*

About the Marias and Martas of This World. Women Through the Eyes of Orzeszkowa, Based on the Novel *Maria*

Abstract

The subject of the article is an analysis of Eliza Orzeszkowa's views on the situation of women in the second half of the 19th century and the social roles assigned to them. The epistolary novel *Maria*, which was juxtaposed with the dissertation *A few words about women*, was the main focus of the analysis. In the introduction to the novel, Orzeszkowa referred to *Maria* as *Marta's* sister, whom she follows. In this way she referred to her most famous emancipation novel. *Maria*, considered by researchers to be one of the writer's least successful works, gives the impression of being far from any emancipatory assumptions. However, behind the lofty aspiration of an individual to devote themselves to the idea, there are real problems that many women of that era, including Orzeszkowa herself, had to deal with.

Keywords: Orzeszkowa Eliza, 19th century, women's rights, emancipation, *Maria*, *Marta*

Przemiany cywilizacyjne i kulturowe w XIX wieku sprawiły, że pojawiła się potrzeba sproblematyzowania na nowo kulturowego wzorca kobiecości, a tzw. kwestia kobieca zaczęła być coraz częściej podnoszona w polskim dyskursie społecznym. Głównym impulsem ku temu stała się klęska powstania styczniowego. Represje, śmierć oraz zsyłki mężczyzn, utrata majątków, a także przemiany gospodarcze i związany z tym upadek tradycyjnego modelu gospodarki szlacheckiej, rozwój kapitalizmu, industrializacja, migracje do miast, pauperyzacja ziemiaństwa to tylko kilka z czynników, które znacznie zmieniły egzystencję Polek. Okazało się bowiem, że w nowej sytuacji ekonomicznej nie mają one zasobów, żeby zmierzyć

się z trudnościami. Dla wielu z nich emancypacja, rozumiana jako „równouprawnienie polityczne, ekonomiczno-społeczne i kulturalne kobiet” (Brykalska 2002: 225), stała się życiową koniecznością (Górnicka-Boratyńska 2001: 10). Cecylia Walewska w publikacji *Ruch kobiety w Polsce* zwraca uwagę, że kobiety nie były przygotowane na zmiany, które zaszły w społeczeństwie. Przeciętne wychowanie „panny na wydaniu” obejmowało trochę muzyki, rysunków i konwersacji francuskiej. Jak konkluduje Walewska: „Starczyło dla cichej wegetacji przy boku męża; pędziło na bruk bez takiej podpory” (1909: 16). Znaczną grupą stały się wówczas ziemianki „wysadzone z siodła”, które przez względy ekonomiczne zmuszone były znaleźć źródło utrzymania. Kobiety zaczęły przyjmować na siebie nowe role społeczne, wychodzące poza te tradycyjnie im przypisane. Mimo trudności na różne sposoby próbowały zapewnić sobie samodzielną egzystencję, podejmując pracę jako guwernantki, zajmując się krawiectwem, handlem czy rzemiosłem.

Kwestia praw kobiet niezwykle poruszała Elizę Orzeszkową, którą zaliczyć należy do nurtu uniwersalistycznej emancypacji. Jak podkreśla Marta Baszewska, zarysowując krótko pozytywistyczny program zmian dotyczących kwestii kobiecej, w który wpisywały się też poglądy Orzeszkowej:

Pozytywistom chodziło o dostęp do edukacji, prawo do samorealizacji, samokształcenia, o uwolnienie od stereotypowych schematów płciowych, o możliwość pracy, a co za tym szło – godne życie i pełną realizację własnego człowieczeństwa, własnej kobiecości. Nie chcieli jeszcze, jak rewolucyoniści z drugiej połowy następnego stulecia, przeformułowywać charakteru kultury europejskiej z męskiej, czyli zamkniętej, opresyjnej, agresywnej – na kobiecą, czyli tolerancyjną, otwartą, twórczą. Obyczajowo pozytywiści wydawali się dużo bliżsi konserwatywnej wizji świata. (Baszewska 2015: 42)

Stosunek Orzeszkowej do polskiej tradycji emancypacyjnej Grażyna Borkowska charakteryzuje jako „przemysłany, daleki od entuzjazmu, selektywny i aprobatyczno-krytyczny” (2020: 61). Główna maksyma pisarki brzmiała bowiem:

Nie od urojonej tyranii mężczyzn, nie od świętych i przynoszących szczęście obowiązków rodzinnego życia i prostoty – ale od słabości fizycznej bardziej narzuconej niż od natury wziętej, od braku sił moralnych na samoistne i logiczne życie, od klątwy wiecznego niemowlęctwa i anielstwa, od wypatrywania z cudzej ręki kawałka powszedniego chleba, od wiecznego zamykania przed nimi dróg poważnej i użytecznej pracy mają i winny emancypować się kobiety. (Orzeszkowa [1870] 2020: 630)

Poglądy Orzeszkowej były odpowiedzią na konkretną sytuację społeczno-ekonomiczną, dlatego pisarka kładła nacisk przede wszystkim na etyczny i cywilizacyjny aspekt emancypacji. Istotne znaczenie miały jej własne doświadczenia – jako kobieta, a także ziemianka pozbawiona majątku, świetnie zdawała sobie sprawę z ograniczeń, niesprawiedliwości czy stereotypów, których doświadczały przedstawicielki jej płci, głęboko angażowała się więc w debatę społeczną. Nie na debacie jej jednak zależało, a na faktycznych zmianach świadomości społecznej. Orzeszkowa wypowiadała walkę odwiecznemu porządkowi nie tylko piórem, ale swoim życiem. Warto pokrótce przyrzeć się problemom, z którymi się zmagала, szczególnie że w swojej twórczości niejednokrotnie wykorzystywała wątki autobiograficzne. Niedługo po powrocie z pensji siostr sakramentek w Warszawie, w wieku 17 lat poślubiła dwukrotnie starszego od niej Piotra Orzeszkę. Małżeństwo zostało zaaranżowane przez matkę, jednak Orzeszkowa wierzyła, że dzięki temu wyrwie się spod jej kurateli. Szybko okazało się, że małżonkowie mają ze sobą niewiele wspólnego. Orzeszkowa przeżyła wówczas etap osobistego buntu – zaangażowała się w pracę u podstaw, a następnie w powstanie styczniowe. W konsekwencji jej mąż został zesłany do guberni permskiej, ona natomiast

wystąpiła o rozwód. Pozbawiona majątku po utracie ukochanej Milkowszczyzny, załamana rozstaniem z Zygmuntem Świącickim – swoją pierwszą prawdziwą miłością – szukała różnych źródeł zarobku. Planowała zostać telegrafistką albo zająć się nauczaniem. Ostatecznie poświęciła się pracy pisarskiej. Założyła także spółkę księgarsko-wydawniczą, za co została internowana. Jej dom w Grodnie stał się swego rodzaju azylem dla dziewcząt, które otrzymywały tam możliwość kształcenia się. Podkreślić należy tutaj znaczenie grodzieńskiej perspektywy Orzeszkowej, co pozwoliło jej dostrzec i opisać problemy kobiet na prowincji.

[t]e wyjątkowe stosunki na wschodnich kresach polskości wysuwały kobietę na stanowisko opuszczone przez męskich przedstawicieli tych stron, oddających swe uzdolnienia umysłowe służbie społecznej w Warszawie, Krakowie, Petersburgu, wreszcie za granicą (...). (Chlebowski 1923: 396)

Ideę emancypacji pisarka traktowała jako potrzebę społeczno-historyczną. Miała poczucie misji związanej z nowymi rolami społecznymi i kulturowymi kobiet. Jej celem stało się propagowanie „nowego typu kobiety, pracowniczej, świadomej swych obowiązków społecznych i narodowych, zdobywającej niezależność i byt materialny za pomocą nabytych uzdolnień” (*ibidem*). Uważała, że bez pracy kobiet i bez włączenia ich głosu w dyskurs ogólnospołeczny rozwój społeczny pozostanie „krzywym i wiecznie niedostatecznym” (Orzeszkowa [1870] 2020: 296). Znaczący wpływ na jej poglądy miały pisma Johna Stuarta Milla. Zgadzała się z nim szczególnie w kwestii pierwotnej równości płci (która została wyparta z powodu męskiej dominacji fizycznej) i konieczności powrotu do tego stanu, przede wszystkim przez równy dostęp do edukacji, stworzenie kobietom miejsc pracy oraz zlikwidowanie opresyjnego dla nich prawa cywilnego. Orzeszkowa prowadziła dogłębne, szeroko zakrojone studia nad kwestią kobiecą, szczegółowo analizując sposoby postrzegania kobiet od czasów najdawniejszych po współczesne. Postulowała, że temat ten powstał u zarania dziejów ludzkości, a wiek XIX przyniósł tylko nazwę dla odwiecznego problemu. Cywilizacja była dla niej równoznaczna z „moralnym dojrzewaniem ludzkości”, dlatego też uważała, że prawo silniejszego powinno zostać zniesione, gdyż wywodzi się z czasów przedcywilizacyjnych. Zdaniem Iwony Wiśniewskiej Orzeszkowa „(używając dzisiejszej terminologii) dekonstruuje tak zwaną płęć kulturową, czyli wyobrażenia o «naturalnych» cechach kobiety i jej podrzędnym miejscu w społeczeństwie (...). Nigdy nie pada z jej ust określenie, że coś jest dla kobiety naturalne, coś jest jej przyrodzone” (2010: 99–102). W swojej programowej rozprawie *Kilka słów o kobietach*, która ukazała się w 1870 roku w „Tygodniku Mód”, stanowczo podkreślała potrzebę zmiany tradycyjnego wychowania, ponieważ nie odpowiadało ono wyzwaniom, jakie stawiała przed kobietami codzienność. Uważała pracę kobiet za niezbędny element nowego ustroju społecznego. Teodor Tomasz Jeż napisał w liście do Orzeszkowej z 1879 roku: „Zająłś w piśmiennictwie polskim stanowisko analogiczne do tego, jakie w piśmiennictwie francuskim np. zajmuje George Sand” (Orzeszkowa 1967: 343). Znamienne jest, że Orzeszkowa planowała w tym czasie wydać książkę zatytułowaną *O równouprawnieniu kobiet*. Zarzuciła pracę nad rękopisem jeszcze tego samego roku, ale już rok później zaczęła planowane na kilka tomów studium *O kobietach, rzut oka na historyczne i społeczne położenie kobiet*. Dzieło to rozwijało i uzupełniało wątki podejmowane przez pisarkę we wcześniejszych publikacjach, m.in. w jej najbardziej znanej powieści emancypacyjnej *Marta*.

Marta tworzy wraz z *Marią* swoistą dylogię, skonstruowaną właściwie przez samą pisarkę, która w *Bilansie Literackim* nazwała *Marię* „drugą stroną obrazu, przedstawiającego trudy i losy Marty” (Orzeszkowa 1959: 569). O ile jednak ta pierwsza była wielokrotnie analizowana, druga odeszła w zapomnienie. Imiona bohaterki stanowią czytelne nawiązanie do biblijnych sióstr Łazarza, będących

wzorcowymi realizacjami pracowitego i kontemplacyjnego stylu życia (Paszek 1989: 8). W ewangelicznej opowieści Jezus stawia Marię za wzór, mówiąc do Marty: „Maria najlepszą częśćką obrała, która od niej odjęta nie będzie”. W ujęciu Orzeszkowej ową najlepszą częśćką jest wierność rodzinie, wybrana zamiast miłości (Żmigrodzka 1965: 423).

W *Marcie* Orzeszkowa przedstawiła literacki obraz tragicznych skutków niepraktycznego kształcenia kobiety z warstwy ziemiańskiej. Powieść została przetłumaczona na 63 języki. Kobiety z całego świata wysyłały setki listów do autorki, dziękując jej za to, że ktoś w końcu opisał ich trudną sytuację społeczno-materialną. W artykule nie została ujęta szersza analiza *Marty*, jako że jest to tekst wielokrotnie omawiany w kontekście emancypacji. Warto jednak przytoczyć tutaj fragment, w którym właściwie zawiera się pełnia poglądów Orzeszkowej na sytuację kobiety i jej miejsce w społeczeństwie. Pisarka niezwykle dosadne słowa wkłada w usta Karoliny, dawnej przyjaciółki Marty, która z braku środków do życia została prostytutką. Karolina jest w powieści postacią negatywną – Orzeszkowa wartościuje jej postawę, choć nie wyraża moralnej oceny wprost. Wątek bohaterki uwypukla nieskazitelność moralną Marty (Seniów 2011: 294), a jednak to właśnie ona wydaje się najbardziej świadoma gorzkiego losu kobiet. Jej wypowiedź koresponduje z publicystyką społeczną Orzeszkowej. Karolina, rozpoczynając swój monolog, mówi bez ogródek: „wedle praw i obyczajów ludzkich (...) kobieta nie jest człowiekiem, kobieta to rzecz” (Orzeszkowa [1873] 1951: 210). „Czy chcesz widzieć ludzi?” – pyta dalej Martę. „Patrz na mężczyzn. Każdy z nich żyje na świecie sam przez się, nie potrzebuje, aby dopisywano doń jakąś cyfrę dlatego, aby przestał być zerem” (Orzeszkowa [1873] 1951: 211). Podobny wątek odnajdujemy w *Kilku słowach o kobietach*, gdzie Orzeszkowa zauważa: „Mężczyzna dąży do świata i czuje się w prawie zdobywania go nie jako mężczyzna, ale jako człowiek (...)” ([1870] 2020: 724). Kolejna wypowiedź Karoliny brzmi niemal jak uzupełnienie tego zdania: „Kobieta jest zerem, jeśli mężczyzna nie stanie obok niej jako cyfra dopełniająca” (Orzeszkowa [1873] 1951: 211). Dalej bohaterka mówi: „Kobiecie dają błyszczącą oprawę, aby jak w sklepie jubilera kunsztownie wypolerowany diament ściągająca na siebie oczy jak największej liczby nabywców” (Orzeszkowa [1873] 1951: 211). Podobnie w *Pamiętniku Waławy* matka poucza swoją dorastającą córkę: „Musisz mi zabłysnąć w świecie, jak brylancik pierwszej wody. Oprawę urządziłam tak, aby diament mój mógł wydać się w niej jak najlepiej” (Orzeszkowa [1871] 1975: 14). Zenona, przyjaciółka Waławy, zauważa: „Salon i toaleta, toaleta i salon, oto ramy, w których żyjemy jak obrazy, ustrojone w paciorki i blaszkę złoconą” (Orzeszkowa ([1871] 1975): 175). Orzeszkowa wielokrotnie zwracała uwagę, że kobiecie przypisuje się nie ludzką, ale raczej kwiatkową lub anielską naturę. Cel jej istnienia jest sprowadzany do wymiaru estetycznego. Jednocześnie pisarka w pełni zdawała sobie sprawę, że poza salonem kobieta z uwielbianego bóstwa staje się lekceważonym, pozbawionym samodzielności dzieckiem. Ideał kobiety zgodny z założeniami, które wówczas wyznawała, przedstawiła w *Marii*.

Powstała w 1876 roku, opublikowana rok później w „Tygodniku Mód i Powieści” powieść epistolarna, złożona z dwudziestu siedmiu listów, charakteryzuje się skrajnym dydaktyzmem i tendencyjnością. Orzeszkowa wprost nazywa cel jej napisania: „Mnie się tylko zdaje, że ktokolwiek jest tak szczęśliwym, iż sam dojrzał z dala ideał, ten go innym ukazywać powinien” ([1877] 1972: 5). Powieść rozpoczyna się dedykacją do „drogiej Wilii”, czyli Wilhelminy Zyndram-Kościałkowskiej:

Ileż razy rozmawialiśmy ze sobą o różnych Martach i Mariach tego świata, uganiających się za chlebem powszednim, albo za cnotą nieskazitelną, najczęściej – daremnie! Ileż razy z wiarą i niecierpliwością

myślałyśmy wspólnie o tym, że przyjść musi czas, w którym pierwsze zdobywać będą cele swych pożądań pracą umiejętną, a drugie – siłą wiedzy, woli i przekonania! (Orzeszkowa [1877] 1972: 5)

Orzeszkowa niejako prezentuje więc obie bohaterki – Martę, która zmuszona jest szukać środków pozwalających na przeżycie, choć jej wysiłki są z góry skazane na klęskę, oraz Marię, przedkładającą moralny obowiązek nad szczęście osobiste. Dalej pisarka odwołuje się do kwestii, która zajęła istotne miejsce także w *Kilku słowach o kobietach*, czyli roli rodziny w społeczeństwie:

Ileż razy jeszcze, zastanawiając się nad przyczynami niskiego poziomu rodzin i domów, przychodziłyśmy do wniosku, że dopóty opoka ta społeczeństw drzeć będzie w swych podstawach, dopóki kobiety nie nabędą pełnej wiedzy o szerokim, ogólnym jej znaczeniu, i wiedzą tą, a także miłością dla dobrze pojętych ideałów ludzkości, bronić się nie będą zdolne od wielkich namiętności i – niepospolitych, drobnych kaprysów! (Orzeszkowa ([1877] 1972: 5)

W pojęciu Orzeszkowej rodzina stanowiła największą wartość życia kobiety. Ona sama dwukrotnie była zamężna, nigdy jednak nie doczekała się dzieci. Pisarka, opowiadając się za szerokim i gruntownym wykształceniem kobiet, swoje stanowisko argumentowała m.in. wynikającymi z tego korzyściami dla mężczyzn. Uważała, że: „w życiu domowym kobieta prawdziwie oświecona nie poczuje odrazy do najgrubszych choćby zajęć, bo rozum nauczył jej tej prawdy, że każda, najnieponętniejsza i najniższa praca uszlachetniona celem swym być może” (Orzeszkowa [1870] 2020: 723). Wielokrotnie pisała, że to nie obowiązki rodzinne są dla kobiety ciężarem. Wręcz przeciwnie – w rodzinie kobieta odnajduje spełnienie. Należy jednak uściślić, że rodzinę postrzegała w sposób partnerski. Podkreślała, że mężczyzna myślący i działający potrzebuje wykształconej żony, która będzie dla niego towarzyszką i przyjaciółką.

Właśnie taką żoną jest tytułowa Maria, wzór kobiety idealnej. Michał Iwicki, zachwycony jej osobą, mówi:

Ależ pani jesteś szczególną, doprawdy, kobietą! Rachujesz pani jak rachmistrz i, albo mnie uszy omyliły, albo zacytowałaś pani w istocie parę artykułów prawnych. Jak żyję, nie widziałem, aby kobieta znała się na rzeczach podobnych i mogła tak rozsądnie jak pani mówić o interesach. (Orzeszkowa [1877] 1972: 53)

Orzeszkowa postulowała równość w edukacji kobiet i mężczyzn. Uważała, że kobieta, biorąc pod uwagę jej wrodzone zdolności oraz pozycję społeczną, powinna mieć taki sam dostęp do edukacji jak mężczyzna, może także podejmować wszystkie profesje i realizować się na tych polach działalności, jakie są dostępne dla mężczyzn. Jedyne kryterium wyboru powinno wynikać z umiejętności, zainteresowań i okoliczności społecznego położenia jednostki. Konieczność edukacji dosadnie wyraziła w noweli *Panna Antonina* z 1881 roku:

Gdybym miała dwanaście córek, wszystkie, co do jednej, wykierowałabym na profesorów uniwersytetu! (...) chociażby mię za to ludzie biczowali, krzyżowali i kamienowali (...) Tak! Dwanaście córek i dwanaście katedr! (...) O! pokazałabym ja wtedy światu, co kobiety mogą i do czego są zdolne. (Orzeszkowa [1883] 1986: 16)

Maria, której ojciec, zubożały szlachcic, przykładął dużą wagę do edukacji, w pewnym stopniu miała możliwość kształcenia się. Wynikało to jednak ze sposobu, w jaki Orzeszkowa kreowała postaci ojców w ogóle. Przedstawiała ona w swoich utworach konflikt światów „męskiego” i „kobiecego”. Dowartościowywała postaci ojców – zaangażowanych społecznie, oddanych nauce, praktycznych i pracowitych – kontrastując je z toksycznymi matkami, których rola sprowadzała się do wypuszczenia

córek na salony i wydania ich za mąż. Jedyną szansą było dla nich przyswojenie „męskich” wzorów – adaptacja męskich zajęć i dróg edukacji (Borkowska 1996: 173). Taki wzorzec ojca odnajdujemy także w *Marii*: „Uczyłem cię zawsze pojęć i potrzeb nowego świata, które sam rozumiałem. Wiesz, że różnice stanu i urodzenia istnieć przestały. Powinnaś być kobietą czynu i pracy... Matką rodziny, obywatelką swego kraju!” (Orzeszkowa [1877] 1972: 59–60). Maria w dzieciństwie została porzucona przez matkę, którą „burza uczuć porwała (...) w świat” (Orzeszkowa [1877] 1972: 17). Postawa matki – nie pierwszy raz u Orzeszkowej – zostaje stanowczo potępiona (Grażyna Borkowska podkreśla wręcz „antymacierzyńskość” tej twórczości [1996: 172]). Jej odejście pozostawia piętno na sposobie postrzegania przez Marię relacji damsko-męskich i miłości w ogóle. Obserwując związek swojej szwagierki Klotyldy z Ryszardem, ze wstrętem zauważa: „zdaje mi się, że widzę pierwotnych ludzi, którzy w ciemnych głębinach jaskini swej padają sobie w objęcia, bo tak im każe uczynić dziki ich popęd” (Orzeszkowa [1877] 1972: 138–139). Sama Maria nie doświadczyła nigdy miłości fizycznej – z Iwickim tworzą białe małżeństwo.

W teorii uznaje się, że kobieta jest równa mężczyźnie, w praktyce „kobieta zawsze zostaje istotą ludzką wprawdzie, ale niepełnoletnią, naturą swoją więcej zbliżona do kwiata, lalki, anioła niż do człowieka (...)” – podkreśla Orzeszkowa w *Kilku słowach o kobietach* ([1870] 2020: 633). Maria zgadza się zostać żoną mieszczanina, kupca (który sportretowany został przez pisarkę jako szlachetny, ale nudny prostak), bo ten potrafi zdobyć się na „uznanie we mnie [w Marii – przyp. aut.] istoty nie tylko kobiecej, ale ludzkiej” (Orzeszkowa [1877] 1972: 63). To wywołuje w niej poczucie wdzięczności i radości. W małżeństwie upatruje szansę poświęcenia się pracy, a więc bycia użyteczną. I rzeczywiście realizuje ten cel, prowadząc dom, wychowując dzieci męża, a także troszcząc się o rozwój umysłowy i moralny jego pracowników. Michał Iwicki, mówiąc o żonie, porównuje ją do filaru, na którym wspiera się wszystko, co on sam posiada, czyni i znaczy na świecie. Maria jako kobieta jest ostoją rodziny, dlatego ma obowiązek przewycięzania namiętności. Gdyby się im poddała, przestałaby bowiem być pożyteczna w społeczeństwie, a dom i rodzina – wartości, których strzeże – uległyby degradacji (Chomiuk 2004: 68). W *Kilku słowach o kobietach* Orzeszkowa podkreśla:

Szczęśliwszym zapewne może być mężczyzna, którego przy powrocie do domu spotyka żona z książką w ręku, niż taki, dla którego odrywa się ona od rozważania wdzięków swych w zwierciadle, od zachwycających narad z modystką lub od marzeń o gwiazdach pojętych jak oczy aniołów i bohaterach romansów pojętych jako kontrast z rzeczywistym towarzyszem życia. ([1870] 2020: 722)

Podobne słowa wypowiada w powieści Adam Strosz: „Gdyby zaś większość kobiet (...) posiadała zalety umysłu i charakteru pani Iwickiej, dla większości mężczyzn szczęście byłoby dostępniejszym, praca i uczciwość łatwiejszymi” (Orzeszkowa [1877] 1972: 104). Początkowo jest on jednak nieufny wobec niej. Tak rozległa wiedza wydaje mu się czymś nietypowym u kobiety. Zadaje sobie pytanie, czy przypadkiem nie ma do czynienia z „błękitną pończochą”, a już samo podejrzenie budzi jego dezaprobatę. Nazwa „błękitne pończochy” (franc. *bas bleu*) to ironiczne określenie kobiety uczonej. Orzeszkowa używała go (jak również pojęcia „sawantka”) w stosunku do kobiet zarozumiałych, pseudouczonych, „z ustami pełnymi nadętej mądrości, z głosem nakazującym milczenie” ([1870] 2020: 626–627). Piętnowała kobiety afiszujące się powierzchownymi przejawami emancypacji. Adam kilkakrotnie wypowiada się o kobietach z lekceważeniem: „Nie umiem mówić o niczym, o czym specjalnie mawiać zwykły wszystkie bohunki tego świata, to jest: o kwiatach, balach, sennych rojeniach, anielskich uczuciach, wstążkach i tiulach” (Orzeszkowa [1877] 1972: 68). W innym miejscu przyznaje: „na

kobiety patrzałem, jako na połowę rodu ludzkiego niedokształconą i niedołączną” (Orzeszkowa [1877] 1972: 103). Orzeszkowa włożyła w usta Adama konkretne zarzuty przeciwko kobietom. Uważała jednak, że wady te nie wynikają z ich natury, ale z infantyilizowania ich, z „kwiatkowej” i „anielskiej” natury, jaką im narzucano, że wspomnianej już „klątwy wiecznego niemowlęctwa i anielstwa”. Od najmłodszych lat dorastające w takiej atmosferze, przygotowywane jedynie do wyjścia za mąż młode dziewczyny nie miały szansy na poznanie samych siebie, odkrycie i zdefiniowanie własnych pragnień. Wychowywano je w zamknięciu, a potem rzucano bez ostrzeżenia w bezład towarzyski. Takie doświadczenia miała sama Orzeszkowej, która zgodziła się na małżeństwo, bo zaproponowany przez matkę kandydat spodobał jej się „z wyglądu i sposobu tańczenia” (Orzeszkowa 1974: 102). Bezmyślne wywyższanie kobiet prowadziło do tego, że nie potrafiły one odnaleźć się w codzienności. W *Pamiętniku Wacławy* matka tłumaczy córce, że kobiecie nauka nie jest potrzebna, chyba że zamierza zostać guwernantką. Zastanawianie się i analizowanie wszystkiego to rola mężczyzn, istot uprzywilejowanych, ponieważ w przeciwieństwie do kobiet mają oni prawo być sobą. Kobiety natomiast muszą postępować według ściśle określonych zwyczajów (Orzeszkowa [1871] 1975: 33).

We wspomnianej już rozprawie *O równouprawnieniu kobiet* pisarka sporo uwagi poświęciła wywodzącemu się z oświecenia indywidualizmowi, który definiowała m.in. jako zerwanie z dominacją rodziny na rzecz dominacji dobra indywidualnego. Iwona Wiśniewska wskazuje, że Orzeszkowa zdawała sobie sprawę, że rola kobiety nie może dłużej być sprowadzana tylko do statusu żony i matki (2010: 102). Tym bardziej trudno uwierzyć, że świeżo rozwiedziona pisarka chciała w *Marii* wyrazić przekonanie, że zadaniem kobiety jest stanie na straży wartości duchowych i stawianie moralnego obowiązku ponad indywidualnymi uczuciami. Z drugiej jednak strony z powieści bardzo silnie bije pogląd Orzeszkowej o konieczności doskonalenia moralnego. Maria, zestawiając siebie z innymi kobietami, mówi: „nie jestem kobietą dobrą, wierną, silną i nieskazitelną, ale taką samą słabą, nikczemną grzesznicą, jak tysiące innych kobiet na świecie!” (Orzeszkowa [1877] 1972: 173). Grzechem Marii jest popęd, który odczuwa wobec Adama. Czerwień jej ubrań – w powieści kilkakrotnie zostają wspomniane pąsowe suknie czy płaszczy – staje się symbolem stłumionych pragnień seksualnych, które uzewnętrzniają się wyłącznie w taki sposób (Banot 2006: 194). Namiętność wzbudza w Marii poczucie winy, więc jako kobieta męczennica decyduje się wyrzec własnego „ja” i prawa do szczęścia osobistego. Podstawowa zasada, którą się kieruje, to stawianie dobra rodziny nad własnym dobrem, dobrem jednostki. Co istotne, uleganie pierwotnym namiętnościom piętnuje też Adam:

dłaczego ludzie, pracujący na serio, ludzie nauki szczególnie, pozostają częstokroć w dośmiertnym celibacie, albo też zaślubiają pierwsze lepsze koczkodany, rodem bądź z kuchni, bądź z salonów, z którymi spotkali się w chwili najżywszego poczucia najniższych swych, *tranchons le mot*, fizjologicznych potrzeb. (Orzeszkowa [1877] 1972: 69)

Sam jako początkujący lekarz stanął przed wyborem, czy związać się z Marią. Postanowił jednak poświęcić się zdobywaniu wiedzy i „obracaniu jej na pożytek ludzki”. Miłość pomiędzy nim a Marią to nie przelotna namiętność, ale głębokie uczucie oparte na braterstwie dusz, mimo to oboje wybierają obowiązek społeczny.

Warto raz jeszcze zwrócić uwagę na epistolarną formę powieści. Składa się ona z listów, które wymieniają cztery powiązane ze sobą osoby – Maria Iwicka i Klementyna Dalska, Adam Strosz i Jerzy Dalski oraz okazjonalnie Klementyna i Jerzy. Co istotne, korespondencja nie toczy się pomiędzy połączonymi uczuciem Marią i Adamem. O ich przeżyciach czytelnik dowiaduje się wyłącznie z listów

pisanych do przyjaciół. W związku z tym wizerunek bohaterów jest w pewnym stopniu wykreowany przez nich samych. Dzieli się oni tylko wybranymi informacjami, co wynika z ich powściągliwości, ale stanowi również próbę zapanowania nad emocjami czy wręcz wyparcia ich. Korespondencja rozpoczyna się krótko przed spotkaniem Marii i Adama w Ongrodzie, kończy natomiast podjęciem przez Marię decyzji o zakończeniu znajomości, tworzy więc zamkniętą całość. W konstrukcji powieści uderza jednak pozorność formy epistolarnej, której główną cechą jest dostosowanie do potrzeb czytelnika, szczególnie pod względem informacyjnym. Porządek fabularny zdaje się tu istotniejszy od opisów przeżyć. Szczegółowo zostaje też objaśniona sytuacja postaci. Umieszczone w tekście dialogi, rozbudowane, skrupulatne opisy czy przytaczane cytaty sprawiają, że listy – zdominowane przez literackość – wypadają mało wiarygodnie (Chomiuk 2004: 72–73; 76). Wybrana przez Orzeszkową forma ma jednak znaczący wpływ na wizerunek kobiety i mężczyzny. Niewątpliwym jej atutem jest to, że Adam staje się równoprawnym uczestnikiem komunikacji. Co więcej, większość listów została napisana właśnie przez niego. W korespondencji z Jerzym dostrzec można znaczną wrażliwość bohatera, dobry zmysł obserwacji, wyczuwanie na emocje. Najlepiej oddaje to *List XXVI*, który przybiera formę spontanicznego zapisku rozterek moralnych. Adam po dziesięciu latach poświęceń dla idei jest zmęczony apostołstwem. Zmienia swoje poglądy na temat życia rodzinnego i chce rozpocząć nowy etap z ukochaną kobietą. W porównaniu z nim Maria jawi się jako osoba konkretna, rzeczowa, twardo stąpająca po ziemi, co widać zarówno w jej zainteresowaniach, jak i roli, jaką odgrywa. Pisane przez nią listy do Klementyny bardziej przypominają sprawozdania niż rozmowy z przyjaciółką. Daleko jej do marzycielki, niewiele mówi o sobie, z niechęcią wspomina o początkach znajomości z Adamem, tłumacząc, że przeszłość to dział „stęsknionych, zawiedzionych i marzących malkontentów tego świata” (Orzeszkowa [1877] 1972: 7). Pod pewnymi względami sprawia wrażenie nieco zmaskulinizowanej.

Na koniec zwróćmy uwagę, na jakiej zasadzie Orzeszkowa zestawia Martę i Marię – „niech idealna moja Maria idzie w świat za prozaiczną siostrą swoją Martą” (Orzeszkowa [1877] 1972: 6). W obu powieściach mamy do czynienia z kobiecym studium psychologicznym. Obie historie stanowią ilustrację przyjętej przez pisarkę tezy ze sporą dozą moralizatorstwa. W *Marcie* dotyczy ona braku odpowiedniej edukacji kobiet, w *Marii* modelu kobiety idealnej, umiejącej zrezygnować z osobistego szczęścia dla większego dobra. Można przyjąć, że *Marta*, mówiąc o potrzebie kształcenia kobiet, wskazuje, jak mogą stać się Mariami i realizować ideał kobiety cnotliwej, dla której drogą do szczęścia jest gorliwe wypełnianie obowiązków. Wydaje się jednak, że interpretacja ta nie wyczerpuje w pełni założeń Orzeszkowej. Ostatecznie przecież tak heroiczna, że aż papierowa Maria złożona jest z „samych pięknych, szlachetnych ogólników” (Chmielowski 1961: 411). Zbyt razi tutaj przepaść między ideą a rzeczywistością, z czego pisarka niewątpliwie zdawała sobie sprawę. Szczególnie że w polemice z Antonim Nowosielskim ironicznie pisała, niejako zaprzeczając tezie *Marii*:

W ekonomice społecznej potrzebne są łzy, cierpienia, ofiary i męczarnie wszelakie; żywiolu tego ekonomice społecznej dostarczać powinny kobiety, czyli całe życie leżeć pod krzyżem, wzdychać, wyznawać abnegacją, a to dlatego, że mężczyzna szczęśliwy zawsze jest sobie mężczyzną, ale kobieta, która ani płacze, ani wzdycha, ani zapiera się samej siebie, z anioła zostaje potworem. (Orzeszkowa [1870] 2020: 600)

W dalszej części polemiki Orzeszkowa podkreślała, jak ważne są w związku kobiety i mężczyzny „pokrewieństwo charakterów i umysłów, wspólność prac i dążeń, możliwość wzajemnego zrozumienia się” ([1870] 2020: 601), które stanowią o świętości rodziny i jej randze w społeczeństwie, a także zapewniają

szczęście jej członkom. Również w liście do Anieli Sikorskiej pisała: „Wspólność tylko zamięłowań, dążeń, i pojęć może stworzyć trwałą i owocną w szczęście i pożytek harmonię” (Jankowski 1964: 96). Z tych fragmentów wylania się obraz kobiety podążającej za własnymi pragnieniami, wolnej od „roszczeń” i obowiązków idei.

W scenie z Ewangelii obserwujemy krzątającą się Martę oraz siedzącą beczynną Marię. W ostatecznym rozrachunku pierwsza słyszy z ust Jezusa napomnienie, druga pochwałę. Jarosław Ławski sugeruje, że kluczem do właściwego odczytania sensu powieści jest szukanie wzorca *Marii* nie w biblii, a w tradycji romantycznej – konkretnie w powieści Malczewskiego oraz w biografii samej autorki (Ławski 2012: 196, 206). Orzeszkowa podejmuje polemikę z romantycznymi mitami, ale jednocześnie wykorzystuje typowo romantyczny motyw nieszczęśliwej miłości. Sama niedługo wcześniej doświadczyła bolesnego rozstania z Zygmuntem Świącickim. Jak sądzi Ławski, *Maria* miała być dla niej swoistą formą autoterapii (2012: 207). Podkreśla on, że Orzeszkowa, odwołując się do kanonicznego dzieła tradycji romantycznej, zreinterpretowała motyw cierpienia miłosnego ujętego w ramy cierpienia narodowego, nadała mu jednak, albo przynajmniej zamierzała nadać, optymistyczne przesłanie:

Nie zapobiegliwość gospodarcza, ale właśnie rodzina (Maria) i oświata połączona z nauką (Adam), wsparte przez kapitał wschodzących klas kupieckich (Iwicki), miały stanowić remedium na atrofię społecznego organizmu i deklasację szlachty w epoce przewrotu stosunków społecznych i wzmagającego się zagrożenia ze strony zaborców. (Ławski 2012: 206)

Ostatecznie w finale zwyciężają uczucia, które Maria tak usilnie próbowała zagłuszyć. Cierpiąca po rozstaniu z ukochanym kobieta przypuszczalnie wyda się czytelnikom bliższa niż posągowa strażniczka idei, ale nawet to cierpienie zostaje zamknięte w ryzach obowiązku – dla Orzeszkowej bowiem „obowiązek [jest] zaś gruntem stałym, na którym stoi wszystko, co jest dobrego i pięknego na tym biednym świecie” ([1877] 1972: 185).

Co ciekawe, w 1899 roku Orzeszkowa otrzymała list od Władysławy Ćwierdzińskiej – żony kupca, matki dwójki dzieci. Nie wiadomo, czy czytała ona *Marię*, znane jej były jednak poglądy pisarki, dlatego zwróciła się do niej z prośbą o poradę. Historia kobiety w znacznej mierze przypomina fabułę omawianej tu powieści. W młodości Ćwierdzińska doświadczyła bolesnego zawodu miłosnego, ostatecznie więc wyszła za mąż za człowieka, z którym nic ją nie łączyło, był on jednak pracowity, poczciwy i prostoduszny, ponadto darzył kobietę głębokim uczuciem. Z czasem Ćwierdzińska zaczęła coraz mocniej odczuwać przepaść intelektualną, jaka dzieliła ją z mężem. Pragnęła towarzysza będącego dla niej nie tylko równorzędnym partnerem, lecz przewyższającego ją. Nie jest znana odpowiedź, jaką Orzeszkowa wystosowała do adresatki, jednak w kolejnym z listów jasno wyłożyła swoje poglądy na temat małżeństwa:

Trzeba zapatrywać się na małżeństwo nie tylko jako na źródło szczęścia, lecz także jako na pole do spełnienia zadania [bardzo] wysokiego. (...) wzajemnego ulepszania się, udoskonalania się małżonków. Bo tu, jak wszędzie na ziemi, o doskonałości marzyć nie należy. (Orzeszkowa 1971: 347)

„Czy zasługujemy obie na nazwę marzycielek i utopistek, tą mocną wiarą naszą w lepszą przyszłość ludzkości w ogóle, a kobiet i rodzin w szczególności?” – pyta jednak Orzeszkowa w dedykacji do *Marii* i zaraz w następnym zdaniu dodaje – „Czas na to odpowie” ([1877] 1972: 6). Czy rzeczywiście odpowiedział – wciąż pozostaje kwestią otwartą.

Bibliografia

- Banot, Aleksandra Ewa (2006) *Proza Orzeszkowej: „Mowa” kwiatów i fantazmatów*. Katowice: Uniwersytet Śląski.
- Baszewska, Marta (2015) „Pisarze pozytywistyczni o sytuacji kobiet. Na przykładzie twórczości Elizy Orzeszkowej i Bolesława Prusa”. [W:] *Tekstura. Rocznik Filologiczno-Kulturoznawczy*. Vol. 1/6; 37–54.
- Borkowska, Grażyna (1996) *Cudzoziemki. Studia o polskiej prozie kobiecej*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- Borkowska, Grażyna (2020) „Orzeszkowa a kwestia kobieca”. [W:] Eliza Orzeszkowa, *Publicystyka społeczna. Myślenie obywatelskie. Żydzi. Kwestia kobieca*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Brykalska, Maria (2002) „Emancypacja kobiet”. [Hasło w:] Jerzy Bachórz, Alina Kowalczykowska (red.) *Słownik literatury polskiej XIX wieku*. Wrocław: Ossolineum.
- Chlebowski, Bronisław (1923) *Literatura polska 1795–1905 jako główny wyraz życia narodu po utracie niepodległości*. Lwów–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Chmielowski, Piotr (1961) *Pisma krytycznoliterackie*. Oprac. Henryk Markiewicz. T. 1. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Chomiuk, Aleksandra (2004) „Chybiona powieść? Elizy Orzeszkowej antyromans w listach”. [W:] *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin–Polonia. Sectio FF, Philologiae*. Vol. 22; 65–77.
- Detko, Jan (1971) *Eliza Orzeszkowa*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Górnicka-Boratyńska, Aneta ([2001] 2018) *Stańmy się sobą. Cztery projekty emancypacji (1863–1939)*. Warszawa: Czarna Owca.
- Janicka, Anna, Corinne Fournier Kiss, Mariya Bracka (2019) *Przemiany dyskursu emancypacyjnego kobiet*. Białystok: Temida 2.
- Jankowski, Edmund (1964) *Eliza Orzeszkowa*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Jaśkiewicz, Joanna (2010) „Kobiety-matki w wybranych tekstach publicystycznych Elizy Orzeszkowej”. [W:] *Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica*. Vol. 13; 135–152.
- Kreft, Magdalena (2019) *Śmierć białych motyli*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Ławski, Jarosław (2012) „Sekrety Marii. O ‘najgorszej’ powieści Elizy Orzeszkowej”. [W:] Grażyna Borkowska, Magdalena Rudkowska, Iwona Wiśniewska (red.) *Sekrety Orzeszkowej*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN; 191–212.
- Nowak, Marta (2017) „Mówienie o kobietach i do kobiet w twórczości Elizy Orzeszkowej”. [W:] *Aksjomaty i dylematy w życiu i twórczości Elizy Orzeszkowej*. Gorzów Wielkopolski: Wydawnictwo Naukowe Akademii im. Jakuba z Paradyża; 63–71.
- Orzeszkowa, Eliza ([1870] 2020) „Kilka słów o kobietach”. [W:] *eadem, Publicystyka społeczna. Myślenie obywatelskie. Żydzi. Kwestia kobieca*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy; 623–767.
- Orzeszkowa Eliza ([1870] 2020) „O kwestii kobiecej”. [W:] *eadem, Publicystyka społeczna. Myślenie obywatelskie. Żydzi. Kwestia kobieca*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy; 588–615.
- Orzeszkowa, Eliza ([1871] 1975) *Pamiętnik Waclawy*. Warszawa: Czytelnik.
- Orzeszkowa, Eliza ([1873] 1951) *Marta*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Orzeszkowa, Eliza ([1877] 1972) *Maria*. Warszawa: Czytelnik.
- Orzeszkowa, Eliza ([1883] 1986) *Panna Antonina i inne nowele*. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Orzeszkowa, Eliza (1959) *Pisma krytycznoliterackie*. Oprac. Edmund Jankowski. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Orzeszkowa, Eliza (1967) *Listy zebrane*. Oprac. Edmund Jankowski. T. 6. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

- Orzeszkowa, Eliza (1971) *Listy zebrane*. Oprac. Edmund Jankowski. T. 7. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Paszek, Jerzy (1989), „Kryształowo spokojne zmysły ('Marta' i 'Maria' Elizy Orzeszkowej)”. [W:] *Studia o twórczości Elizy Orzeszkowej*. Katowice: Uniwersytet Śląski.
- Przewórska, Maria Czesława (1906) *Eliza Orzeszkowa w literaturze i ruchu kobiecym. Zarys syntetyczny*. Lwów: H. Altenberg (Kraków: W. L. Anczyc i Spółka).
- Seniów, Adrianna (2011) „Językowe wykładniki oceny moralnej prostytutki w powieści 'Marta' Elizy Orzeszkowej”. [W:] *Studia Językoznawcze*. Vol. 10; 293–305.
- Skrocka, Dorota (2017) „Kobieta w prozie Elizy Orzeszkowej czy po prostu kobieta...?”. [W:] Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Joanna Rutkowska (red.) *Aksjomaty i dylematy w życiu i twórczości Elizy Orzeszkowej*. Gorzów Wielkopolski: Wydawnictwo Naukowe Akademii im. Jakuba z Paradyża; 53–61.
- Sokalska, Małgorzata (2020) „Wyprowadzka z Domu Lalek. Henrik Ibsen, Kate Chopin, Eliza Orzeszkowa”. [W:] *Ruch Literacki*. R. 61, Z. 4 (361); 397–415.
- Walczevska, Sławomira (1999) *Damy, rycerze i feministki*. Kraków: Wydawnictwo eFKA.
- Walewska, Cecylia (1909) *Ruch kobiecy w Polsce*. Warszawa: Gebethner i Wolff.
- Wejbert-Wąsiewicz, Ewelina Izabela (2017) „Feminizm w polskiej literaturze kobiet”. [W:] *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin–Polonia. Sectio L, Artes*. Vol. 15/2; 97–109.
- Wiśniewska, Iwona (2010) „Nieznana rozprawa o kobietach. (Równość wobec prawa, pracy i wiedzy, czyli proste rozwiązanie kwestii)”. [W:] Ireneusz Sikora, Aneta Narolska (red.) *Poznawanie Orzeszkowej*. Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego; 95–122.
- Żmigrodzka, Maria (1965) *Orzeszkowa. Młodość pozytywizmu*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

